

Wspomnienia



Wspomnienie o dr Annie Piaczyńskiej-Święcickiej

To nie do wiary, że już rok Hanki nie ma wśród nas. A tak chciałoby się zadzwonić i porozmawiać, spotkać. Niestety!

Był rok 1955, Hanka z Wrześni, a ja z Łodzi, połączyła nas Akademia Medyczna w Poznaniu, wydział lekarski, grupa III i pierwsza litera nazwiska – P: Piaczyńska i Pawłowska. Zawsze więc razem, wszystkie kolokwia, egzaminy, nauka, duszpasterstwo akademickie i nawet wakacje. Z dyplomem w ręce w 1962 r. każda z nas wyruszyła własną drogą, ale przyjaźń trwała. Hanka z czasem została reumatologiem. Wyszła za mąż za Andrzeja Święcickiego (tak, tak, z tych Święcickich co Heliodor) i urodziła syna Michała.

Nabyta w dzieciństwie wada serca dawała się jej we znaki przez całe życie: dwie operacje kardiochirurgiczne, wiele kardiowersji, rozrusznik, częste pobyty w szpitalu. Mimo to Hania zawsze czuła się zdrowa i pełna zapału do pracy. Pracowała w poradni reumatologicznej stale oblegana przez chorych i znajomych, którym z przyjemnością pomagała. Doksztalała się, czytała, uczestniczyła w różnego typu zebraniach i konferencjach, nie tylko reumatologicznych. We wrześniu 2011 r. uroczyste i radośnie obchodziliśmy 50-lecie uzyskania dyplomów lekarskich.

Oparciem dla Hanki była najbliższa rodzina, która dawała jej poczucie bezpieczeństwa i siły. Wielką radością ostatnich lat, już emerytalnych, stała się rodzina syna, a przede wszystkim Wojtuś. Niestety, niedługo cieszyli się Święciole (tak ich nazywaliśmy) wnukiem, który nie będzie pamiętał dziadka; miał niecały rok, gdy Andrzej zmarł z powodu nowotworu mózgu. Dwa lata później, w 2012 r., Hanka doznała dwukrotnie udaru mózgu. Półroczna walka z chorobą, niestety, skończyła się śmiercią 15 grudnia 2012 r.

Pożegnaliśmy Hanke na Cmentarzu Junikowskim, gdzie spoczęła w rodzinnej mogile Święcickich.

Wieczne odpoczywanie racz im dać, Miłosierny Panie.

EWA PAWŁOWSKA
ANESTEZJOLOG

Prof. zw. dr hab. med. Jerzy Bowszyc

10 marca 2014 r. zmarł prof. zw. dr hab. med. Jerzy Bowszyc, jeden z najwybitniejszych polskich dermatologów, znany naukowiec, ceniony lekarz, społecznik.

Profesor Jerzy Bowszyc urodził się 25 marca 1932 r. w Wilnie w rodzinie nauczycielskiej pielęgnującej tradycje niepodległościowe. W czasie II wojny światowej działał konspiracyjnie w Szarych Szeregach. Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. rodzina Bowszyców była repatriowana do Polski. Gimnazjum

i liceum ukończył w 1950 r. w Wąbrzeźnie koło Torunia. Studia lekarskie odbył w gdańskiej Akademii Medycznej i tam 17 września 1955 r. uzyskał dyplom lekarza. Po ukończonym stażu podyplomowym rozpoczął specjalizację z dermatologii i wenerologii. W 1957 r. został specjalistą I stopnia, a w 1961 r. specjalistą II stopnia z zakresu dermatologii i wenerologii. Dysertację doktorską „Ocena wyników leczenia kiły wczesnej penicyliną benzatynową” obronił w czerwcu 1962 r. W styczniu 1976 r. habilitował się na podstawie rozprawy „Immunologiczna odpowiedź humoralna i komórkowa u chorych na kiłę: rola odpowiedzi immunologicznej w patogenezie kiły”. Rok później otrzymał stanowisko docenta. W 1983 r. uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1989 r. profesora zwyczajnego.

Klinika Chorób Skóry i Wenerycznych Akademii Medycznej w Gdańsku była jego pierwszym miejscem pracy – tam prof. Jerzy Bowszyc rozwijał się zawodowo i naukowo. Wśród wielu osiągnięć profesora z tego okresu było m.in. utworzenie Samodzielnej Pracowni Immunologii Instytutu Patologii Akademii Medycznej w Gdańsku przekształconej następnie w Zakład Immunologii Klinicznej AM w Gdańsku. Sprawność organizacyjna oraz osiągnięcia naukowe w Gdańsku zostały zauważone m.in. w Poznaniu, gdzie w Akademii Medycznej kierowanej wówczas przez JM Rektora prof. dr. hab. Romana Górala ogłoszono konkurs na stanowisko kierownika Katedry i Kliniki Dermatologii, po którym prof. Jerzy Bowszyc 1 października 1977 r. objął kierownictwo tej jednostki.

Katedrę i klinikę AM w Poznaniu prowadził przez 25 lat i w tym okresie nastąpił jej ogromny rozwój nie tylko organizacyjny, lecz także naukowy. Profesor Jerzy Bowszyc umiał organizować pracę, był pomysłodawcą wielu nowych pionierskich badań, posiadał dar jednoczenia ludzi do realizacji nawet trudnych zadań. Był wzorem dla swoich współpracowników nie tylko jako doskonały naukowiec oraz lekarz klinicysta, lecz także jako człowiek. Pomagał każdemu, kto takiej pomocy potrzebował, i mobilizował do osiągania kolejnych celów. Stawiał na młodych asystentów, ale z szacunkiem



i życzliwością odnosił się do doświadczonych pracowników. Umiał wykorzystać indywidualne zdolności poszczególnych członków zespołu i m.in. to dało podstawy do rozwoju w tym czasie w katedrze i klinice takich dziedzin, jak mikologia, choroby przenoszone drogą płciową, alergologia, immunopatologia, krio- i rentgenoterapia, światłolecznictwo, kosmetologia, kriobiologia, nowoczesna diagnostyka chorób pęcherzowych czy chorób tkanki łącznej.

Był jednym z badaczy wprowadzających do leczenia preparat TFX (wyciąg z grasic) jako lek immunologiczny oraz głośne preparaty Tołpy. Współpracował przy tworzeniu i nadzorował pracę uzdrowisk dziecięcych w Kołobrzegu.

Profesor Jerzy Bowszyc współpracował z wieloma ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą. Miał także doskonałe kontakty z przemysłem kosmetycznym i farmaceutycznym, co przekładało się na pozyskiwanie funduszy na rozwój kliniki. Był także cenionym i lubianym wykładowcą w Wyższej Szkole Zdrowia, Urody i Edukacji w Poznaniu.

Pod kierownictwem prof. Jerzego Bowszyca pracownicy poznańskiej Katedry i Kliniki Dermatologii AM opublikowali kilkaset prac naukowych, także w czasopiśmie zagranicznych. Przygotowano 30 monografii lub rozdziałów w podręcznikach, skryptach bądź atlasach. Dorobek naukowy prof. Jerzego Bowszyca jest wszechstronny, a wiele prac jest do dzisiaj cytowanych. Jest autorem lub współ-

autorem ponad 350 publikacji oryginalnych, poglądowych, 15 podręczników, m.in. *Rentgenoterapii dermatologicznej*, PZWL 1982, monografii lub rozdziałów oraz wielu wystąpień na zjazdach i sympozjach w kraju i za granicą.

Profesor Jerzy Bowszyc był promotorem i opiekunem naukowym wielu doktoratów i habilitacji. Był także recenzentem prac habilitacyjnych, doktorskich czy dorobku naukowego kandydatów do tytułów profesorskich. Pod kierownictwem prof. Jerzego Bowszyca wielu lekarzy zdobyło specjalizacje I i II stopnia z zakresu dermatologii i wenerologii.

Profesor Jerzy Bowszyc był także cenionym naukowcem i lekarzem klinicystą zarówno w kraju, jak i za granicą. Był zapraszany na wykłady do klinik i na zjazdy. Pełnił także funkcję przewodniczącego Oddziału Morskiego i Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego; był członkiem Prezydium Zarządu Głównego PTD, a następnie w latach 1984–1989 prezesem Zarządu Głównego PTD. Jako specjalista krajowy ds. dermatologii i wenerologii zabiegał o rangę tej specjalności w Polsce.

W 1984 r. zorganizował XXII Zjazd Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego w Poznaniu. Uczestnicy z kraju i z zagranicy do dzisiaj wspominają ten zjazd jako wyjątkowy nie tylko z uwagi na doskonałą organizację i wysoki poziom naukowy, lecz także z powodu poznańskiej gościnności.

Profesor Jerzy Bowszyc był założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym „Postępów Dermatologii”, wydawanych od 1984 r. w Akademii Medycznej w Poznaniu. Pismo to stało się miejscem publikowania prac naukowych, w tym doktoratów i habilitacji, jak również wspomnień oraz streszczeń najważniejszych publikacji zagranicznych. Obecnie wydawane jest pod nazwą „Postępy Dermatologii i Alergologii” i posiada IF.

Dorobek prof. Jerzego Bowszyca został dostrzeżony i uhonorowany licznymi nagrodami, a także członkostwem honorowym towarzystw naukowych. Wśród nich warto wymienić m.in. Niemieckie Towarzystwo Dermatologiczne i Czeskie Towarzystwo Dermatologiczne. Wielokrotnie otrzymał nagrody indywidualne i zespołowe ministra zdrowia i opieki społecznej oraz ministra szkolnictwa wyższego, nauki i techniki. Był też odznaczony

Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor Jerzy Bowszyc został pożegnany 13 marca 2014 r. na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu przez rodzinę, przyjaciół, współpracowników, uczniów, chorych oraz władze Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu i Wyższej Szkoły Zdrowia, Urody i Edukacji w Poznaniu, a także Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Odszedł wspianały człowiek, który pozostanie na zawsze w pamięci przez swą niezwykłą skromność, życzliwość i mądrość. Dzieło jego życia jest kontynuowane i rozwijane przez następców i nigdy o nim nie zapomnimy.

ZYGMUNT ADAMSKI
KIEROWNIK
KATEDRY I KLINIKI DERMATOLOGII
UNIwersytetu Medycznego
IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO
W POZNANIU

Pożegnanie doktora Krzysztofa Urbańskiego (1947–2014)

20 kwietnia 2014 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dr med. Krzysztof Urbański – specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog, wieloletni pracownik Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia w Poznaniu przy ulicy Szkolnej 8/12, a ostatnio przy ulicy Szwajcarskiej 3, wyróżniający się spośród praktykujących w tym zawodzie najważniejszą i najbardziej pożądaną umiejętnością, z głębi serca płynącą, jaką jest całościowe (używając modnego dzisiaj słowa: holistyczne) postrzeganie swych pacjentów, czyli nie tylko zajmował się chorobami swych pacjentów, lecz także dostrzegał ich sferę społeczną – i co najważniejsze – duchową, czyli psyche. To było nader widoczne w jego bezpośrednich kontaktach ze swymi pacjentami, czyli, co się tak szumnie i naukowo określa, budował właściwe, nader pożądane relacje pacjent–lekarz. Tym właśnie się wyróżniał w środowisku lekarskim – a widoczne to było w tych jakże bardzo ludzkich odruchach jego pacjentów. Oni po prostu bardzo lubili doktora Krzysztofa, który miał wszelkie cechy dobrego lekarza. A dobry lekarz to ten, do którego pacjent jak przyjdzie po pomoc, po poradę, to już



z tej wizyty wychodzi zdrowszy. Doktor Urbański, urodzony 29.09.1947 r. w Poznaniu, był absolwentem „Marcinka”, czyli I Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu – z 1965 r., kiedy to jeszcze do tego liceum chodzili wyłącznie chłopcy. Koedukację wprowadzono w tym liceum dopiero później. Uczył się bardzo dobrze i po zdaniu matury podjął studia na Wydziale Lekarskim ówczesnej Akademii Medycznej w Poznaniu, obecnie Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego. Ukończył ją w 1971 r. z wyróżnieniem – a więc przed blisko 43 laty – i przez te długie lata nader starannie i z pełnym poświęceniem wykonywał pracę lekarza. Bezpośrednio po studiach rozpoczął staż lekarski w Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu, gdzie wkrótce – dostrzegając jego umiejętności i zaangażowanie w pracę zawodową – zaproponowano mu etat. Pracował pod kierownictwem prof. Leszka Przybyła

(ordynatora II Oddziału Wewnętrznych) – prowadząc m.in. zajęcia i wykłady z podstawowej opieki zdrowotnej dla studentów Akademii Medycznej w Poznaniu. Warto wspomnieć o jego hobby – kupował mnóstwo książek i czasopism. Ci, którzy zetknęli się z nim w ostatnich miesiącach jego pracy zawodowej, widzieli lekarza uśmiechniętego, pogodnego, nader życzliwego – w olbrzymiej zapewne większości jego pacjenci nie mieli pojęcia, że ich lekarz toczony jest śmiertelną chorobą. To była heroiczna postawa zawodowa – oddawanie się sprawom swoich pacjentów z całym sercem i zaangażowaniem aż do samego końca, bez oglądania się na siebie i swoją chorobę. Umarł nieprzeciętny lekarz, wielkiego serca i charakteru, kochający życie i ludzi, osieracając mnóstwo swych pacjentów i środowisko lekarskie – pozostawiając w naszych sercach pustkę i żal. Można o nim powiedzieć, że stosował się do zasady podanej przez Władysława Biegańskiego, lekarza i filozofa: „Jest to złota zasada w życiu: wymagać mało od świata, a dużo od siebie”.

Doktor Krzysztof Urbański, w otoczeniu wielu przyjaciół i pacjentów, został pochowany 25 kwietnia 2014 r. na zabytkowej poznańskiej nekropolii – Cmentarzu Parafii Bożego Ciała przy ulicy Bluszczonej 14 w Poznaniu. Pozostanie na zawsze we wdzięcznej naszej pamięci. Żegnamy Cię, Wspaniały Doktorze Krzysztofie, Mistrzu, Nauczycielu wielu pokoleń lekarzy, Przyjacielu i Serdeczny Kolego!

W IMIENIU KOLEŻANEK I KOLEGÓW Z ROKU
JERZY T. MARCINKOWSKI

Panu Profesorowi

Krzysztofowi Linke

składamy wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Siostry

Zespół Kliniki Gastroenterologii
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu